Jerzy Krawulski

ZAŁOŻENIA IDEOWO–PROGRAMOWE STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wybuch drugiej wojny światowej, utrata niepodległości przez Polskę, zmiana warunków działalności, zmusiły Stronnictwo Demokratyczne, podobnie jak i inne ugrupowania polityczne działające w konspiracji, do sformułowania nowych podstaw programowych, zrewidowania dotychczasowych poglądów na przyszłe losy państwa. Musiano bowiem uwzględnić z jednej strony nastroje społeczeństwa polskiego, które w swej większości obwiniało za klęskę rządy przedwrześniowe, z drugiej zaś nie można było pominąć nastrojów wśród własnych członków, dla których utrata niepodległości była załamaniem się dotychczasowych ideałów. Ponadto należy pamiętać, że Stronnictwo nie zdołało w okresie przedwrześniowym wypracować samodzielnej koncepcji polityczno–ustrojowej, bowiem powstało dopiero w kwietniu 1939 r. Był to zbyt krótki okres istnienia, aby pogodzić różne trendy, jakie w Stronnictwie Demokratycznym występowały. Z tych też względów podjęcie działalności konspiracyjnej nastręczało więcej trydności niż w innych partiach i stronnictwach politycznych.

Pierwsza deklaracja ideowa podziemnego Stronnictwa Demokratycznego z września 1940 r. nie była oficjalnie sygnowana jako dokument partyjny. Jedynie na podstawie treści, analogii do dokumentów z okresu międzywojennego możemy przyjąć, że jest to deklaracja kontynuującego działalność w warunkach państwa podziemnego SD[1]. Deklaracja poprzedzona jest wprowadzeniem „reakcja i demokracja", które stanowi jakby omówienie ogólnych warunków i przyczyn upadku II Rzeczypospolitej. Ponadto zawiera szereg wskazań odnośnie charakteru przyszłego państwa, jego podstaw ustrojowych, zakresu swobód, wolności itp.

Autorzy deklaracji w swych rozważaniach za punkt wyjścia wzięli Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z 1936 r., który zakładał już wtedy, że Polska musi być państwem demokratycznym bez różnicy wyznań, majątku i urodzenia, opartym na zasadach równości. Rysując wizję przyszłego niepodległego państwa potępiano wszelkiego rodzaju przywileje, zarówno klasowe jak grupowe i partyjne. Wskazując na przyczyny utraty niepodległości stwierdzono, że „w przywilejach, błędach i zbrodniach kolejnych rządów w Polsce widzimy istotne przyczyny upadku Ojczyzny, przyczyny utraty jej niepodległości"[2]. Przyszła Polska, może istnieć jako państwo demokratyczne, dające istotną wolność swym obywatelom. „Polska szlachecka upadła, bo chłopskich poddanych nie uczyniła obywatelami, nie włączyła w ramy narodu; Polska reakcyjna, Polska sanacyjna, bo była państwem przywileju nowej „szlachty" prowadzącej najfatalniejszą politykę zgodnie ze swymi interesami, ale wbrew interesom kraju".

Problemem, który stanął przed Polakami podejmującymi działalność konspiracyjną było rozstrzygnięcie dylematu: czy widzieć i podkreślać różnice ideowe i pro-

gramowe różnych ugrupowań politycznych czy też pójść drogą „zgody narodowej", odkładając na dalszą perspektywę ścieranie się różnych koncepcji politycznych. Zdaniem Stronnictwa Demokratycznego danie odpowiedzi na pytanie: „jaką Polska ma być" było pilną potrzebą na okres okupacji i nie należało odkładać tych rozważań na przyszłość, aż do momentu odzyskania niepodległości. Równocześnie jednak uznano, że pogłębianie występujących różnic między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi, osłabi społeczeństwo, spowoduje zaostrzenie się walk między poszczególnymi partiami.

Przyjęcie hasła „zgody narodowej" było w pewnym sensie rezygnacją z ideałów demokratycznych, ustępstwem na rzecz ugrupowań zachowawczych, drogą wiodącą do reaktywowania stosunków społeczno–politycznych i gospodarczych z okresu przedwrześniowego. Jedynie za rzecz nieodzowną uznano potrzebę dania chłopom ziemi oraz spowodowania, aby robotnik i inteligent wraz z chłopstwem otrzymali należne „im w kraju miejsce prawdziwych gospodarzy".

Bardzo ostro we wprowadzeniu oceniono rządy przedwrześniowe uznając je za kliki, przez nikogo nie kontrolowane, które doprowadziły społeczeństwo i państwo do ujarzmienia, a poprzez błędną politykę zagraniczną, popieranie Hitlera, doprowadzono do sytuacji, iż stanęliśmy „nieomal bezbronni w obliczu agresji".

Ambicją Stronnictwa Demokratycznego było uaktywnienie każdego Polaka, każdego członka społeczeństwa, „by każdy obywatel interesował się żywo sprawami kraju i by w nich wespół z innymi decydował". Rolą zaś państwa miało być wykorzystywanie potencjału ludzkiego zarówno w sensie intelektualnym, jak i produkcyjnym, a nie tylko oczekiwanie daniny krwi w sytuacjach zagrożenia bytu narodowego.

Wprowadzenie to można ogólnie ocenić jako zdecydowany atak na wszystkie ugrupowania prosanacyjne, na te kręgi kół rządowych, które obarczono winą za utratę niepodległości. Taka tonacja była zgodna z poglądami większości społeczeństwa rozgoryczonego klęską militarną, utratą niepodległego bytu narodowego i stratami poniesionymi w wyniku samotnej walki z agresją Niemiec. Świadczyło to o postępującej radykalizacji społeczeństwa, o negatywnym stosunku większości Polaków do rządów pomajowych, o zwiększających się wpływach lewicy społecznej na przyszłość państwa. Należy przyjąć, że w Stronnictwie Demokratycznym w tym okresie brały górę poglądy wywodzące się z lewicy legionowej i byłych członków Komunistycznej Partii Polski, którzy po jej rozwiązaniu znaleźli schronienie w szeregach SD. Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, iż negatywne stanowisko Stronnictwa wobec rządów przedwrześniowych wynikało z tego, że lewica legionowa, która należała do współtwórców SD, była negatywnie ustosunkowana do ekipy rządowej sprawującej władzę w Polsce po śmierci Marszałka. Uważano bowiem, że wypacza ona ideały Piłsudskiego, a poprzez zmiany polityczno–ustrojowe prowadzi do zarzucenia idei demokratycznych i stara się wprowadzić ustrój totalitarny.

W części zatytułowanej „Deklaracja ideowa" apelowano o aktywne uczestnictwo w walce o „samoistnienie narodu naszego i narodów innych". Zdawano sobie sprawę z faktu, że nie wszyscy mogą podjąć walkę zbrojną. Obowiązkiem każdego Polaka, jak to widziano, było uczestnictwo w walce cywilnej – „cichej i nieubłaganej, ofiarnej wprawdzie, ale nieodzownej dla uzyskania należytej postawy na „dzisiaj" i przygoto-

wanie skutecznej obrony naszej i zwycięstwa na „jutro". W działalności bieżącej należało dbać o zachowanie godności narodowej, informować społeczeństwo o wydarzeniach na różnych frontach, walczyć „z posiewem hitleryzmu i bolszewizmu w duszach zatruwanych systematycznie od dawna i ze żmiją defetyzmu pleniącą się wśród ruin i pożogi obecnej katastrofy". Patrząc przyszłościowo, należało zerwać ze wszystkim, co spowodowało upadek państwa oraz z wypaczeniami pracy społecznej i publicznej prowadzącymi do zmian postaw obywatelskich. Odrzucenie wpływu hitleryzmu i bolszewizmu oznaczało, że są to ideologie obce społeczeństwu polskiemu, które tradycyjnie było przywiązane do idei demokratycznych, oraz świadczyło o tym, że żadna ideologia, bez względu na to, z którego kierunku przenikła do Polski, nie znajdowała akceptacji większości społeczeństwa.

„Nie przedstawiamy w tej chwili programu. Pragniemy jedynie stwierdzić pewne prawdy oczywiste, dookoła których chcemy grupować jednako z nami myślących obywateli" – stwierdzano w „Deklaracji ideowej". Postulaty tam zawarte sformułowano w 10 punktach. W punkcie pierwszym mówi się o nieodwracalności budowy nowego ustroju, odejściu od elitarno-chadeckiego sprawowania władzy. Nowe państwo jako republika będzie państwem kontrolowanym przez społeczeństwo, a jego organy zostaną wyłonione na „zasadach demokratycznej ordynacji wyborczej". Dalej zwracano uwagę na potrzebę rozbudowy różnych form samorządowych, co w skuteczny sposób miało zapobiegać rządom „samowładnym i niekontrolowanych klik i koterii". W punkcie trzecim zwraca się uwagę na nietykalność praw ludzkich i obywatelskich, których naruszenie winno być traktowane na równi z naruszeniem obowiązków obywatelskich wobec państwa.

Kolejny punkt postulatów dotyczy równości ekonomicznej. Za podstawę uznano zmiany w strukturze rolnej. Winna ona być „wprowadzona natychmiast po przywróceniu władz państwowych polskich". W kolejnych punktach postulowano potrzebę istnienia własności prywatnej, jeżeli nie kolidowała ona z interesem społecznym. Bardzo wysoko oceniono pracę, która winna stanowić jedyne źródło egzystencji i dobrobytu obywateli. Niedopuszczalne, zdaniem twórców Deklaracji, było powstanie nadmiernych dysproporcji płacowych, zaś w interesie państwa leżało zrównanie pracy fizycznej i umysłowej, a ustawy socjalne nie mogły preferować żadnej z tych grup. Ważną sferą działalności państwa miało być zapewnienie wszystkim obywatelom równego startu, szczególnie w dostępie do oświaty, oraz preferowanie ludzi zdolnych, posiadających odpowiednie kwalifikacje. Za niedopuszczalne uznano awansowanie miernot intelektualnych i jednostek ustosunkowanych.

W ostatnim, dziesiątym punkcie, postulowano równouprawnienie wszystkich narodowości zamieszkujących Polskę. W polityce zagranicznej należało dbać o ścisłe związki z innymi państwami, występować przeciw wszystkim przejawom imperializmu i totalitaryzmu.

Analizując ten schematyczny program dochodzimy do wniosku, że była to zmodyfikowana forma i skrócona wersja „Deklaracji Programowej SD" przyjętej przez kwietniowy zjazd Stronnictwa Demokratycznego w 1939 r.[3]. Jednakże, ani w części zatytułowanej „Reakcja i demokracja", ani w „Deklaracji ideowej" nie powoływano się na spuściznę Piłsudskiego, co było charakterystyczne dla doku-

mentów przedwrześniowych. Wydaje się, że u podstaw takiego stanowiska leżał fakt, iż generalna krytyka rządów sanacyjnych zawarta w obu częściach prezentowanego dokumentu, jak również ogólne nastroje społeczeństwa, nie pozwalały ze względów taktycznych podnosić tej problematyki i wskazywać na źródła ideowe.

Te lakoniczne sformułowania programowe znalazły później rozwinięcie w publicystyce. Zastanawiając się nad przyczynami upadku demokracji winiono za to państwa totalitarne, którym udało się zasiać niewiarę w społeczeństwach w możliwości realizacji postulatów społecznych w sferach politycznych i gospodarczych. Odrzucano totalitaryzm faszystowski oraz równość ekonomiczną w ZSRR ze względu na brak wolności obywatelskich oraz swobód politycznych. Przed ruchem demokratycznym stała więc pilna potrzeba podjęcia starań o stworzenie takiej formy przyszłego państwa, aby treść życia gospodarczo–społecznego i zasady życia zbiorowego służyły „realizacji ideałów równości i sprawiedliwości zarówno w wewnętrznym życiu państwa, jak i w stosunkach międzynarodowych"[4].

Istotną rolę przywiązywano do charkteru przyszłego państwa. Zdawano sobie sprawę, że „po skończonej wojnie trzeba rozpocząć od przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego, nie tylko zadowolić się powrotem wszędzie do politycznych form demokracji"[5]. W związku z tym musi nastąpić uspołecznienie przemysłu i rolnictwa poprzez współudział załóg w zarządzaniu, dzieleniu zysku, tworzenie różnych form spółdzielczości, wykorzystanie dla maksymalizacji produkcji najwartościowszych osiągnięć techniki. Ponadto państwo będzie musiało zwracać uwagę na możliwie wszychstronny rozwój umysłowy obywateli, maksymalizację dochodów pracowniczych i właściwą organizację wypoczynku. „Przyszłość Polski dziś to już chyba jest dla wszystkich jasne – można oprzeć tylko na warstwach nie posiadających (...) trzeba stworzyć im możliwość zorganizowania od podstaw stosunków nie tylko politycznych, ale i społeczno–gospodarczych kraju. Warunkiem jest – rozstanie z dawnymi formami kapitalistycznej gospodarki" – konkludowano w zakończeniu artykułu.

Aby jednak te szczytne założenia zrealizować potrzebna będzie zgoda narodowa, która musi wyrażać się w odrzuceniu animozji politycznych, aspiracji grup i jednostek, rywalizacji o zwierzchnictwo polityczne. Zgoda narodowa nie może być równocześnie rezygnacją z ideałów społecznych czy dążeń politycznych zmierzających do stworzenia społeczeństwa sprawiedliwości społecznej, nie może być monopolem dla żadnego nurtu politycznego. Przyszłe państwo musi być demokratycznym, odrzucającym wszelkiego rodzaju totalitaryzmy, w tym proletariacki i nacjonalistyczny w wydaniu polskich ugrupowań narodowych. Wrogość ideowa i ustrojowa wobec Związku Radzieckiego, egalitaryzm społeczny, likwidacja prywatnej własności środków produkcji, wprowadzenie systemu monopartyjnego, ograniczenie swobód i wolności obywatelskich to główne przyczyny, które legły u podstaw odrzucenia totalitaryzmu proletariackiego, jako wzorca do naśladowania.

Takie szerokie i istotne zmiany jakie muszą dokonać się w Polsce nie mogły, zdaniem Stronnictwa, być przeprowadzone bez inteligencji. Podstawową jednak kwestią będzie przełamanie w inteligencji barier i oporów natury psychologicznej; inteligencja bowiem z natury rzeczy nie jest zwolennikiem gwałtownych zmian

w obawie przed utratą dotychczasowych pozycji. Gwałtowne przeobrażenia inteligencja utożsamia często z „Brutalizmem rewolucji i systemu sowieckiego, który zlikwidował rosyjskie warstwy pośrednie w imię rzekomej dyktatury proletariatu". Należy więc inteligencji wykazać, że ustrój sprawiedliwości i równości nie musi oznaczać żadnej dyktatury, a jest w interesie wszystkich ludzi pracy, łącznie z inteligencją[7].

Wiele uwagi w rozważaniach dotyczących zmian w przyszłej Polsce poświęcono wyobrażeniom o konstrukcji i rozumieniu demokracji. W artykule „Hipokryci" pisano, że będzie się dążyć do „demokracji pełnej, konsekwentnej, wyzwolonej z oporów kapitalistycznego liberalizmu, która potrafi zharmonizować swobodę sumienia, indywidualnego rozwoju i prawa obywatelskiego jednostki ze zorganizowanymi formami życia zbiorowego, zabezpieczającymi sprawiedliwość społeczną"[8]. Zrealizować to będzie można poprzez szeroko rozumianą samorządność społeczną, w której „rząd poprzez organizacje fachowe i zawodowe będzie stał na straży równomiernego rozwoju wszystkich dziedzin życia narodu, sam z kolei podlegając kontroli politycznej ze strony parlamentarnego przedstawicielstwa ludności". W przyszłości zmierzać się będzie do stworzenia gospodarki planowej, w której praca i twórczość a nie własność będą podstawą w życiu publicznym. W skali międzynarodowej zaistnieje potrzeba stworzenia warunków bezpieczeństwa zbiorowego oraz poszanowania prawa.

Trwające w Stronnictwie Demokratycznym prace przygotowawcze nad sformułowaniem nowego programu poprzedzono opublikowaniem „Założeń wyjściowych dla programu ogólnej powojennej przebudowy politycznej"[9]. Za sprawę najważniejszą uznano zbudowanie takiego ustroju społeczno-politycznego, w którym nastąpi demokratyzacja gospodarcza i kulturalna. Można to będzie osiągnąć poprzez stworzenie mechanizmów wiążących człowieka z życiem publicznym. Do takich form zaliczano np. samorządy lokalnych organizacji zawodowych, gospodarczych i kulturalnych, wyposażonych w stosowne kompetencje publiczne. „Życie gospodarcze musi być ujęte w określoną całość, kierowaną planowo za pomocą różnych form uspołecznienia poszczególnych przedsiębiorstw i określonych gałęzi gospodarki, zorganizowanych autonomicznie i wzajemnie skoordynowanych". Nie miało to jednak oznaczać upaństwowienia czy etatyzacji, zbiurokratyzowania bądź realizacji form tzw. kapitalizmu państwowego. „Unikając etatyzacji i zamiany kapitalizmu prywatnego przez państwowy, musi ono stać się systemem ujęcia wszystkich podmiotów gospodarczych w planowym ich współdziałaniu" – stwierdzono. Kolektywizm nie miał oznaczać przymusu, a winien stać się dobrowolnym zrzeszaniem się w celu podnoszenia produkcji. W takich warunkach dopuszczono istnienie gospodarki prywatnej.

Tak skonstruowane gospodarczo państwo miało zapewnić zbudowanie ustroju demokratycznego, który „polegać będzie na udziale obywateli w wykonywaniu funkcji publicznych na wszystkich stopniach zarządu publicznego (...) na podniesieniu czynnika kontroli i na rękojmiach praworządności". Władze państwowe będą organizacjami fachowymi, które utworzą organy doradcze, incjatywne i kontrolne.

Przewidywano także tworzenie w skali międzynarodowej bloków polityczno-gospodarczych w zależności od potrzeb, podobieństw ustrojowych bądź więzi

kulturalnych. „Wyrazem najpełniejszego zsolidaryzowania tych terytoriów byłaby unia, względnie federacja z wyłonieniem wspólnych organów reprezentacyjnych i wykonawczych".

Tak skonstruowany „nowy ład" jako wyraz nowoczesnej demokracji społecznej „powinien zabezpieczyć stosowanie w życiu zbiorowym zasad i etyki, możność obrony człowieka przed wyzyskiem i przemocą i realizację idei sprawiedliwości społecznej oraz idei wolności w ramach rozszerzonej kompetencji zbiorowości wobec jednostki i podmiotowych praw jednostki, jako człowieka i obywatela".

Przygotowanie do przyszłych przemian należało rozpocząć już w czasie wojny i winno to odbywać się poprzez rekonstrukcję „czynników oficjalnych", ich odbiurokratyzowanie, oparcie się na szerszej platformie społecznej i innych incjatywach wypływających z różnych poglądów politycznych. Wszystko to miało jedynie doprowadzić do późniejszego stwierdzenia, aby „lata najcięższej niewoli nie zostały zmarnowane w politycznej i społecznej ewolucji Polski"[10].

Dokonany w lipcu 1943 r. rozłam w Stronnictwie Demokratycznym i utworzenie Stronnictwa Polskiej Demokracji wykazał dobitnie na występujące rozbieżności wewnętrzne, będące rezultatem niezatartych jeszcze różnic z okresu międzywojennego, wpływów prolondyńskiej orientacji w kierownictwie konspiracyjnego SD oraz postawy części przywódców, którzy uznawali rząd londyński za jedynego reprezentanta interesów narodu i państwa, nie podnosząc sprawy możliwości utworzenia innej konfiguracji politycznej o odrębnej orientacji. Rozbieżności wewnętrzne występowały od początku istnienia SD i dały o sobie znać po raz pierwszy w sposób wyrazisty w styczniu 1940 r. przy wyborze nowego prezesa. Generalnie mówi się o dwu nurtach w Stronnictwie. Różnice m. in. dotyczyły stosunku do rządu emigracyjnego i jego agentur krajowych. „Ta rozbieżność doprowadziła z czasem w łonie «Prostokąta» do powstania pod kierownictwem R. Millera nieformalnej grupy, która przybrała nawet odrębną nazwę Polskiej Organizacji Demokratycznej (POD)" – stwierdza H. Wosiński[11], nie określając bliżej, kiedy ta organizacja powstała. Także o istnieniu dwu nurtów w SD wspomina K. Kobyłecka pisząc: „Nie wiedziałam jeszcze wówczas (początek 1940 r. – JK), że obok nurtu reprezentowanego przez wymienioną grupę (Fleszerowa, Wiąckowski, Wieczorkiewicz, Nieniewska, Klimowicz – JK) istniał nurt drugi, w której jedną z zasadniczych ról odgrywała żona mego kolegi redakcyjnego, inżynier Hiżowa. Jak się później dowiedziałam, powstanie odrębnych dwóch nurtów powodowały pewne animozje osobiste niezależne zresztą od późniejszych, niewielkich stosunkowo rozbieżności politycznych"[12]. Natomiast K. Moczarski zaprzecza, że od 1943 r. w łonie SD istniały jakiekolwiek rozbieżności czy rozłam. „Jeśli chodzi o członków SD i Klubów Demokratycznych, to w pierwszym okresie po kampanii 1939 r. wszyscy demokraci współpracowali razem i do 4 VII 1943 r. nie można mówić o jakichś dwóch nurtach organizacyjnych SD. Było jedno Stronnictwo Demokratyczne, na którego czele stanął po przyjeździe do Warszawy dr Więckowski"[13].

Należy przyjąć, że do czasu aresztowania Więckowskiego (czerwiec 1942 r.) raczej większych rozbieżności nie było, a w każdym razie nie ujawniły się. Zapobiegał temu, jak się wydaje, autorytet Więckowskiego, z którego zdaniem w Stronnictwie bardzo się liczono. Także nie bez znaczenia był fakt, że opozycyjna grupa warszawska nie była

zbyt silna i dopiero przyjazd z Krakowa Marka Arczyńskiego w połowie 1942 r. znacznie ją wzmocnił i prawdopodobnie od tego czasu przygotowywano rozłam organizacyjny, choć nie wykluczało to wcześniejszego istnienia Polskiej Organizacji Demokratycznej. Zapewne u podstaw późniejszego rozłamu w SD legły zmiany w zarządzie, które nastąpiły w 1942 r. po aresztowaniu Haliny Nieniewskiej, A. Wieczorkowicza i S. Więckowskiego. Do zarządu weszli wówczas M. Arczyński, H. Lukrec i Mieczysław Bilek, który objął funkcję przewodniczącego. Nowy zarząd charakteryzował się znacznie mniejszą prężnością, mniejszym autorytetem w rozmowach z innymi partiami politycznymi, a wśród członków narastały antagonizmy. Dotyczyło to szczególnie stosunków między Makowieckim a Arczyńskim. Ten ostatni reprezentował pogląd, że dla Polski najpilniejszą potrzebą jest unormowanie stosunków ze Związkiem Radzieckim oraz odstąpienie od koncepcji „dwu wrogów". K. Kobyłecka wskazuje także na to, że u podstaw animozji między członkami zarządu leżały sprawy ambicjonalne. Warto wreszcie zwrócić uwagę na fakt, iż Makowiecki poświęcał wiele uwagi pracy w Biurze Informacji i Propagandy KG AK, zaś Bilek zajmował się głównie pracą nad sformułowaniem nowego programu, zaniedbując sprawy organizacyjne w SD. Wszystko to w sumie musiało się odbić na działalności SD, pogłębiać wewnętrzne sprzeczności i w konsekwencji doprowadzić do rozłamu.

Po rozłamie Stronnictwo Demokratyczne zintensyfikowało prace nad przygotowaniem nowej koncepcji programowej. Ostatecznie w listopadzie 1943 r. na łamach „Nowych Dróg" opublikowano zasady programowe Stronnictwa Demokratycznego[14] składające się z trzech części: cele wojenne i później, ustrój polityczny i struktura społeczno–gospodarcza oraz uwagi ogólne.

Na wstępie „Celów wojennych i później" stwierdzono, że najważniejszym zadaniem jest odparcie najazdu niemieckiego i tym samym doprowadzenie do wyzwolenia Polski spod okupacji. Wojna wykazała, że obok celów militarnych, w jakie uwikłane zostały narody i państwa, „odsłania się część ideologiczna, precyzuje się nowe zasady organizacji świata, nowe koncepcje społeczno–polityczne". Uważano, że dojrzewa idea demokracji integralnej, wyrażająca się w połączeniu demokracji politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Nie miało to jednak dotyczyć wyłącznie praw i obowiązków człowieka i obywatela, ale miało stanowić połączenie swobód jednostki z interesem zbiorowym danego państwa. To z kolei miało być podstawą do tworzenia nowej, realnej organizacji międzynarodowej. Nie chodziło więc tylko o odbudowanie niepodległego państwa w „bezpieczniejszych granicach i nowych formach ustrojowych", ale oznaczało „konieczność najściślejszego powiązania walki o wolność z celami ustrojowo–społecznymi. Tylko idea Polski demokratycznej związać może masy z walką zbrojną, a zarazem stworzyć podstawy do porozumienia i współpracy z innymi narodami". Aby realizować tak sformułowane cele, nieodzowny będzie wysiłek całego społeczeństwa, musi nastąpić jego konsolidacja na płaszczyźnie jedności założeń ideowych, które odrzucają koncepcje skrajne, zarówno o charakterze reakcyjnym, jak i nadmiernie radykalnym. Oznaczać to będzie odrzucenie dywersji wewnętrznej i zewnętrznej w postaci koncepcji faszystowskich, jak i komunistycznych, które uznawano za czynniki obce lub nieodpowiedzialne.

„Podstawą siły i żywotności państwa, odbudowanego w bezpiecznych granicach musi być przebudowa ustroju politycznego i struktury społeczno–gospodarczej". Państwo musi zapewnić każdemu obywatelowi odpowiednie warunki życia i rozwoju, wolność osobistą, minimum egzystencji materialnej, pracę, opiekę społeczną, odpowiednie wykształcenie oraz stworzyć warunki zapewniające możliwość równego startu życiowego. Obok tego muszą zostać zapewnione pełne swobody obywatelskie, udział w decyzjach ustawodawczych i w kontroli społecznej nad działalnością rządu, jak również stworzone warunki dla pełnej i czynnej działalności w życiu publicznym.

„Ustrój państwowy winien być organicznie związany z narastającymi od dołu demokratycznymi formami życia społecznego". Między władzą ustawodawczą a wykonawczą musi występować równowaga.

Ideą nadrzędną dla realizacji tych założeń winno być urzeczywistnienie koncepcji „państwa społecznego", wyróżniającego się „organizowaniem części obywateli we wszystkich dziedzinach życia społecznego i związaniem ich z państwem stałymi ogniwami organizacji publicznej, wzmocnieniem społecznego czynnika fachowego w ustawodawstwie i kontroli publicznej, szerokim udziałem społeczeństwa w zarządzie publicznym przez rozbudowę systemu samorządów". Bardzo silnie akcentowano wzrastającą rolę samorządów, gdyż z jednej strony spełniać będą rolę incjatywy społecznej, a z drugiej „odciążać państwo w dziedzinie administracji, wypierać stopniowo centralistyczną biurokrację państwową z coraz szerszych dziedzin życia". Proces uspołecznienia państwa będzie możliwy poprzez decentralizację i usamorządowienie tylko w warunkach powszechnego i swobodnego rozwoju organizacji i stowarzyszeń, opartych na swobodzie zrzeszania się. Szczególnie dużą wagę przywiązywano do samorządności pracowniczej, wyrażającej się uczestnictwem w kierowaniu zakładem, podziałem zysków, jak i wypełnianiem przez nie określonych funkcji publicznych.

Kierunkiem zmian gospodarczych musi być przejście od gospodarki wielkokapitalistycznej do gospodarki uspołecznionej, charakteryzującej się planowością i dążącej do maksymalnego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Będzie to możliwe poprzez uspołecznienie własności, zaś podstawową drogą do upowszechnienia społecznych form gospodarki staną się różne formy spółdzielczości.

W takich warunkach szczególna rola przypadać będzie pracy, która winna być „istotnym tytułem do uczestnictwa w dochodzie społecznym".

Istotne znaczenie w zmianach gospodarczych przypisywano rolnictwu. Winno ono, zdaniem Stronnictwa, stanowić podstawowy czynnik postępu społecznego, wstęp do uprzemysłowienia i stworzenia silnych podstaw gospodarczych państwa. Podniesienie produkcji rolnej wiązano z parcelacją większej własności ziemskiej, komasacją własności rozdrobnionej, kontrolą społeczną nad obrotem ziemią, podnoszeniem techniki rolnej, wprowadzeniem gospodarki zespołowej (spółdzielczej) i rozwojem tych gałęzi przemysłu, które służą postępowi i nowoczesności w produkcji żywnościowej.

Analizując różne formy własności w gospodarce, twórcy programu stali na stanowisku, że przemysł kluczowy, surowce, przemysł wojenny, komunikacja winny być przejęte przez państwo z tendencją do stopniowego przekazywania ich pod zarząd

instytucjom samorządu społecznego. Pozostałe sfery działalności gospodarczej oraz handel winny być w gestii organów samorządowych, organizacji regionalnych lub różnych form samorządów czy osób prywatnych.

Wreszcie demokratyzacji politycznej, gospodarczej i społecznej winna towarzyszyć demokratyzacja kultury, wyrażająca się nie tylko w powszechnej dostępności do jej wartości, ale i w swobodnym, nieskrępowanym rozwoju twórców, wolności życia duchowego i intelektualnego.

Podejmując problematykę granic przyszłego państwa zakładano, że będzie ono miało skład wielonarodowy. Stąd demokratyzacja ustroju poprzez uspołecznienie, usamorządowienie i decentralizację stworzy warunki do rozładowania antagonizmów narodowościowych. Umożliwi to godzenie praw autonomicznych poszczególnych narodowości z interesem nadrzędnym państwa. Jednoznacznie natomiast odniesiono się do mniejszości niemieckiej, która winna ponieść konsekwencje za dywersję, germanizację i eksterminację ludności polskiej. Aby zapobiec przyszłym konfliktom polsko–niemieckim mniejszość niemiecka, podobnie jak cały naród niemiecki, muszą być poddani procesowi wychowawczemu, który umożliwi dalsze współżycie w obrębie państwa.

Polityka zagraniczna winna być zharmonizowana z aliantami zachodnimi, winna opierać się na współpracy z Narodami Zjednoczonymi i przyjęciu zasad Karty Atlantyckiej. Podtrzymywano, głoszone wcześniej, potrzeby stworzenia układów federacyjnych w skali Europy lub jej regionów aby stworzyć przeciwwagę przed ewentualnym przyszłym naporem niemieckim lub wpływami wschodnimi–rosyjskimi.

Program zawierał także rozważania dotyczące przyszłych granic Polski, o czym jest mowa w innym miejscu.

Powyższe propozycje dotyczące kierunków zmian, zdaniem twórców programu, mogą być realizowane równolegle z podnoszeniem kultury społeczeństwa i upowszechnieniem etyki społecznej. W przeciwnym bowiem wypadku nastąpią tylko zmiany mechaniczne, nie gwarantujące pełni zmian i zaangażowania społeczeństwa.

Zdawano sobie sprawę, że realizacja proponowanych zmian nie będzie mogła nastąpić w momencie uzyskania niepodległości, gdyż „prócz dywersji komunistycznej zagrażać będzie niebezpieczeństwo ogólnej anarchii wewnętrznej i chaosu spowodowanego nieuniknioną masową migracją ludności". Spowoduje to wstrzymanie tempa przebudowy ustroju, doraźne ograniczenie swobód obywatelskich. Społeczeństwu należy w tym okresie zapewnić powołanie prowizorycznych form organizacyjnych, np. lokalnych komitetów obywatelskich, aby dać szansę czynnego działania. Kierowanie państwem będzie opierało się na drodze dekretów, które będą miały charakter doraźny i przejściowy, będą stanowiły przygotowanie pod przyszłe zmiany ustrojowe. Opierać się winny na uchwałach tymczasowego przedstawicielstwa narodowego, mające podstawę prawną w postaci Konstytucji okresu przejściowego.

Jako sprawę bardzo pilną, nie cierpiącą zwłoki, uznano tworzenie podstaw do zastosowania w praktyce pełni praw obywatelskich. W pierwszej kolejności może się to wyrażać poprzez tworzenie prowizorycznych zrębów samorządu terytorialnego, gospodarczego i wszelkich typów samorządu fachowo–zawodowego, w momencie ustania wojny zwołaniu konstytuanty na podstawie nowej, demokratycznej ordynacji

wyborczej. „Bezwzględnie unikać należy dłuższego opierania rządów nawet na szerokim pozornie porozumieniu stronnictw politycznych, niepotwierdzonym aprobatą ogółu obywateli". Zastrzeżenie to zgłaszano w oparciu o brak jasno sprecyzowanych opinii partii i stronnictw politycznych odnoszących się do tradycyjnych form życia politycznego (sejm, senat, samorządy terytorialne) i treści społecznych. Ponadto należy dążyć do tworzenia samorządów pracowniczych w zakładach pracy, szerokiego rozwoju stowarzyszeń jako wyrazicieli opinii społecznej. Życie polityczne winno się charakteryzować pewną swobodą wyrażania poglądów ideologicznych, pamiętając jednak, że „powaga i trudności okresu przejściowego nakładają na nie obowiązek szczególnej dojrzałości i poczucia dyscypliny obywatelskiej".

Podjęta została także problematyka mniejszości narodowych. Postulowano potrzebę zakreślenia ram działalności, uwzględniając zasadę równości. Jedynie w stosunku do mniejszości niemieckiej uznano potrzebę stosowania odpowiednich kroków represyjnych. Przestępców wobec narodu polskiego należy postawić przed sądami, winni muszą zostać osądzeni, osadzeni w obozach koncentracyjnych, zaś członkowie partii faszystowskiej internowani. Takie same kroki muszą być podjęte wobec przedstawicieli policji i byłej niemieckiej administracji cywilnej. Własność niemiecka na obszarze Rzeczpospolitej musi zostać oddana w ręce polskie. Napływową ludność niemiecką należy wysiedlić z terytorium Polski.

Do pełnej stabilizacji kraju nieodzownym będzie maksymalne uruchomienie produkcji, zaspokojenie potrzeb ludności miast i wsi, rozwiązanie problemu ziemi poprzez stworzenie odpowiednich rezerw ziemi przeznaczonej na parcelację.

„Rozważania powyższe opierają się na założeniu, że dzieło odbudowy dokonywać będziemy w warunkach ładu i legalności. Przyszłość może przekreślić te nadzieje. Jeżeli czeka nas okres chaosu i walki, ważniejszym staje się nakaz zdania sobie sprawy do czego dążymy i zjednoczenie wszystkich sił dla realizacji tego programu" – stwierdzono w jego zakończeniu.

Proponowane kierunki zmian w kraju miały nastąpić na gruncie pełnej demokratyzacji. Przeciwstawiono się natomiast zdecydowanie tym koncepcjom, które zdaniem SD, szermują tylko frazeologią demokratyczną „dziś szczególnie chętnie szyld demokratyczny przybierają, a w rzeczywistości skłonne są ten właśnie podstawowy idał wolności człowieka lekceważyć lub wręcz nim poniewierać"[15]. Do takich kierunków zaliczano m. in. ruch komunistyczny. Nie chodziło o posiadanie własnych koncepcji politycznych, które zawsze mogą różnić różne kierunki polityczne między sobą, lecz podstawową sprawą, która „demaskuje go niezmiernie i dyskredytuje to zbyt oczywisty związek z interesem politycznym Związku Sowieckiego, zmuszając do zajmowania wobec działalności komunistycznej w Polsce postawy szczególnie czujnej i dojrzałej"[16].

Późniejsze enuncjacje prasowe podtrzymywały w zasadzie ustalenia deklaracji listopadowej 1943 r., uściślając ją i precyzując. Dotyczyło to kierunków zmian w strukturze własnościowej państwa, zakresu przeprowadzanych reform gospodarczych, jak również przeobrażeń polityczno–ustrojowych oczekujących Polskę po wyzwoleniu. Jednoznacznie uznano, że nie uda się zachować dawnych układów politycznych, niezmienności ustroju, nienaruszalności struktur prawno–organizacyjnych[17].

Jednym z istotnych problemów lat okupacji był stosunek społeczeństwa polskiego, kół kierowniczych czy partii i stronnictw politycznych wobec wschodniego sąsiada. Tradycyjne poglądy kształtowane w okresie rozbiorów i w latach II Rzeczpospolitej były poddawane próbie trwałości. Już nie tylko widziano w Związku Radzieckim jedno z państw zaborczych, nie tylko wrogość lub niechęć do nowego typu państwa odgrywały istotną rolę. Miano bowiem świeżo przed oczami wydarzenia związane z 17 września 1939 r. i praktyczną realizację układu radziecko–niemieckiego. Jak należy sądzić, właśnie ten moment stał się istotnym czynnikiem, który dotychczasową wrogość poważnej części Polaków wobec ZSRR utrwalał. Stąd stosunek do ZSRR i koncepcje wschodniej granicy Polski w opinii Stronnictwa muszą być rozpatrywane nie tylko w aspekcie historycznym, ale również najświeższych doświadczeń.

W latach 1939–1941 prasa konspiracyjna nie poświęciła zbyt dużo uwagi dwustronnym stosunkom polsko–radzieckim. Dopiero agresja niemiecka na ZSRR w czerwcu 1941 r. podniosła problem przyszłych stosunków do istotnej rangi politycznej.

Od rozpoczęcia wojny radziecko–niemieckiej Stronnictwo uznało III Rzeszę i Związek Radziecki za agresorów i okupantów ziem polskich. „Okupanci są dla nas okupantami i niczym więcej" – stwierdzono na łamach „Myśli Społecznej i Politycznej"[18]. Wrogi stosunek do ZSRR był także spowodowany faktem, iż uważano to państwo za dyktatorskie. „Dyktatura partyjna bez względu na to, czy powstała na drodze legalnej, czy na drodze rewolucji, oznacza materialnie zawsze zupełne zerwanie z poprzedzającym ją systemem demokratycznym. Wyraża się to w zniesieniu wolności osobistej i politycznej, w usunięciu zasad praworządności i wszelkich instytucji broniących jednostkę przed samowolą organów państwowych lub partyjnych, w zniweczeniu wszelkiego rzeczywistego uczestnictwa rządzonych w powstawaniu ustaw"[19].

Jednym z istotnych elementów związanych z przyszłym państwem polskim był kształt terytorialny. Nie można było bowiem rozpatrywać przeobrażeń w Polsce nie uwzględniając jej składu narodowościowego i zasięgu terytorialnego.

Stronnictwo Demokratyczne dość późno przystąpiło do formułowania swych koncepcji odnośnie przyszłych granic. Zasadniczo program SD dotyczący zachodnich granic został sformułowany dopiero w 1943 r. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że tak istotne dla przyszłości państwa kwestie nie były dyskutowane wcześniej. Wynikało to jednak z faktu, że stanowisko SD było zbieżne z koncepcjami rządu emigracyjnego i stanowiskiem stronnictw politycznych w nim uczestniczących.

Do 1943 r. problem granic w prasie Stronnictwa rozpatrywano bardzo ogólnie, wskazując na potrzebę dyskusji i uświadomienia społeczeństwu rangi kwestii granic[20]. W innym artykule[21] stwierdzono, że „granice zachodnie Rzeczpospolitej będą musiały ulec zmianie na naszą korzyść" i że „naprawienie naszej granicy z Niemcami musi być dokonane (...) w sposób uwzględniający naprawę zniekształceń dokonanych drogą nacisku i gwałtów, uprawianych w ciągu stuleci nad ludnością polską na naszą historyczną granicę zachodnią oraz dający granicy naszej kształt i sens geograficzny i gospodarczy". Odrzucono jednak czynnik etnograficzny jako najistotniejszy przy wytyczaniu granic.

Szczegółowe sprecyzowanie granicy zachodniej nastąpiło dopiero w 1943 r. w okresie, kiedy większość polskiej konspiracji podnosiła przede wszystkim problem

granicy wschodniej. Punktem wyjścia dla rozważań o przebiegu granic Polski było stwierdzenie: „Nowa lepsza granica od Niemiec, nienaruszalność granic pozostałych". Teza ta znalazła uzasadnienie w obu dużych artykułach na łamach „Nowych Dróg"[22]. Granica zachodnia i północna, zdaniem SD, musi w przyszłości ulec zmianie. Wysuwano równocześnie szerego zastrzeżeń typu: czy będziemy po wojnie w stanie zabezpieczyć ludnościowo nabytki terytorialne lub czy wystarczy kwalifikowanych pracowników, aby nie obniżyć poziomu gospodarczego na terenach odzyskanych? Należy pamiętać, że w tym momencie nikt nie podnosił jeszcze sprawy przesiedlenia ludności niemieckiej. Artykuł w nowym numerze „Nowych Dróg" zawierał już konkretne wskazania, jak granica polsko–niemiecka miała przebiegać. Generalnie uznano, że przy jej wytyczaniu należy unikać większych skupisk miejskich, aby tym samym w granicach Polski nie znalazły się zbyt duże ilości Niemców. Miała ona przebiegać od Bałtyku (na wschód od Koszalina), w okolicach Gorzowa, wzdłuż Nysy Kłodzkiej do Sudetów w okolicach Prudnika. Zakładano, że takie miasta jak Koszalin, Kołobrzeg, Gorzów, Wrocław, Oława, Brzeg czy Nysa miały pozostać po stronie niemieckiej.

Wyznaczając taki przebieg granicy polsko–niemieckiej ustosunkowano się równocześnie do ewentualności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Taką propozycję odrzucano stwierdzając, że projekt „jest złudny, bo nikt nie dowiódł, aby taka granica była dla nas prawdziwie pożyteczna i abyśmy mogli obecnie i w przyszłości poważnie myśleć o zagospodarowaniu tego obszaru"[23].

Uwzględniając czynnik ludnościowy można w tym momencie przyznać rację koncepcji Stronnictwa. Nie był on jednak do przyjęcia ze względów strategicznych, obronnych a przede wszystkim gospodarczych, gdyż dzielił jednorodne gospodarczo tereny (np. Pomorze) oraz pozbawiał nas ważnych węzłów komunikacyjnych, co z punktu ekonomicznego było nie do przyjęcia.

Podsumowaniem dotychczasowych rozważań w sprawie granicy polsko–niemieckiej było opublikowanie osobnego szkicu[24]. Nie wnosił on jednak dla dotychczasowego stanowiska nic nowego poza wyliczeniami ludnościowymi, nabytkami terytorialnymi itp.

Znacznie istotniejszą dla bytu narodowego była sprawa granicy wschodniej. Było to zgodne ze stanowiskiem rządu gen. Sikorskiego oraz większości ugrupowań politycznych okresu wojny. Można tutaj wyodrębnić jakby trzy okresy: 1939 do połowy 1941 r., od wybuchu wojny niemiecko–radzieckiej do zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR (kwiecień 1943 r.) i ostatni okres od kwietnia 1943 r. W okresie pierwszym uznawano wyłącznie traktat ryski z 1921 r. za obowiązujący, zaś w Związku Radzieckim widziano agresora na równi z Niemcami, w związku z zajęciem wschodnich terytoriów Polski. Wejście Związku Radzieckiego do wojny i utworzenie koalicji antyfaszystowskiej zmieniło w części dotychczasowe stanowisko.

Bardziej skonkretyzowaną i samodzielną ocenę granic wschodnich Polski znajdujemy w artykule „Sprawa granic"[25]. Autor przede wszystkim polemizuje z niektórymi stwierdzeniami prasy konspiracyjnej, że granica ta jest nienaruszalną.

„Takie stanowisko nie jest słuszne, choćby było poparte nie wiedzieć jakim patosem. Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że granice Rzeczpospolitej były złe,

a wschodnie bodaj jeszcze gorsze niż zachodnie. Miały one nikłą wartość strategiczną, nie miały sensu geograficznego i gospodarczego, były rozbiorem terytoriów zamieszkałych przez ludność jednoplemienną. Były one wynikiem niedobrego kompromisu, który (...) zawarliśmy w Rydze w 1921 r." – stwierdzono. Myśli te nie były wyrazem zmiany orientacji politycznej SD, lecz wychodziły z założenia, że po wojnie, która zakończy się klęską Niemiec i Związku Radzieckiego, na terenach wschodniej Polski zaczną powstawać odrębne organizmy państwowe i z nimi należy ułożyć dobro sąsiedzkie stosunki. „Z naszymi sąsiadami od wschodu wyzwolonymi spod tyrani moskiewskiej, będziemy mogli ułożyć się inaczej, tu nie moglibyśmy odstąpić dobrowolnie ani skrawka ziemi z naszego stanu posiadania na wschodzie" – konstatowano w artykule.

Po wybuchu wojny radziecko–niemieckiej, a później po podpisaniu układu Sikorski–Majski, ponownie rozpatrywano kwestię granicy wschodniej. Zarzucano wprawdzie, że w układzie tym nie mówi się o granicach wschodnich polskich, ale sugerowano, iż może to „okazać się dla nas dogodne w przyszłości". Zakładano bowiem korektę granicy wschodniej na korzyść Polski stwierdzając: „Z punktu widzenia czysto etnograficznego są to granice dla nas zbyt szerokie, z punktu widzenia koncepcji federacyjnej, koncepcji takich czy innych, oraz współżycia polsko–ukraińskiego i białoruskiego, są one zbyt małe"[26].

W początkach 1942 r. program Stronnictwa odnośnie wschodnich granic Polski został już wyraźnie sformułowany. Generalnie można przyjąć, że obowiązywała koncepcja utworzenia federacji między Polską, Ukrainą i Białorusią, co musiało prowadzić do rewizji granicy ustalonej w Rydze[27]. Wśród innych wersji rozwiązań dotyczących terenów wschodnich wskazywano na potrzebę utworzenia między Sanem, Bugiem,i Prypecią ukraińskiego obszaru autonomicznego, w którym musiały zostać wydzielone okręgi samorządowe z przewagą ludności ukraińskiej oraz dwa okręgi (lwowski i tarnopolski), gdzie przewagę miała mieć ludność polska. Dla ludności ukraińskiej miał być zagwarantowany szeroki dostęp do kultury i oświaty, utworzenie we Lwowie uniwersytetu ukraińskiego oraz popierano tendencje zmierzające do złączenia w jeden organizm całej Ukrainy, zarówno polskiej jak i radzieckiej. W wypadku powstania niezależnej Ukrainy Stronnictwo Demokratyczne uważało, że winna ona wejść w skład federacji państw środkowej Europy[28].

Poczynając od 1944 r. w postawie Stronnictwa Demokratycznego pojawiają się już nowe elementy. Związane są one m. in. z takimi faktami jak: przekroczenie przez Armię Czerwoną przedwojennej granicy polsko–radzieckiej, sukcesamy militarne Związku Radzieckiego, umacnianie się koalicji antyfaszystowskiej po konferencji w Teheranie czy impasem sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Stąd pierwszo planową kwestią stawianą przez Stronnictwo Demokratyczne była konieczność nawiązania stosunków dyplomatycznych ze wschodnim sąsiadem. Ta większa elastyczność w stanowisku wobec ZSRR nie była związana ze zmianą koncepcji przebiegu granicy wschodniej. Chodziło raczej o uzyskanie argumentu propagandowego, gdyż w dalszym ciągu mówiono o konieczności zachowania wpływów polskich wśród ludności ukraińskiej i białoruskiej, zachowanie polskiego stanu posiadania na kresach wschodnich, odłożenie dyskusji nad ewentualnymi zmianami granic do czasów

powojennych, oddanie decyzji w tej sprawie w ręce przyszłego Sejmu oraz szukanie poparcia dla tej sprawy wśród aliantów zachodnich[29].

Taki sposób rozwiązania problemu ukraińskiego i białoruskiego powstał w Stronnictwie w końcowym okresie wojny i pozostał jako obowiązujący do końca okupacji. Innego rozwiązania nabrzmiałych problemów granicznych i ludnościowych nie widziano. Naczelną dewizą pozostało twierdzenie, iż „trzeba dać Ukraińcom i Białorusinom równe prawa polityczne właśnie na ziemiach Rzeczpospolitej"[30], zastrzegając się jednocześnie, że nie może się to tym razem zakończyć tylko na obietnicach, ale musi nastąpić uczciwe spełnienie zapowiedzi.

* * *

Oceniając koncepcje programowe jednego z ugrupowań demokratycznych sformułowane w latach okupacji nasuwa się nieodparcie wniosek, że w przyszłym państwie polskim nie może być powrotu do państwa przedwrześniowego zarówno w sensie struktur społeczno–politycznych, jak i koncepcji gospodarczej. Za centralne zmiany uznano upodmiotowienie społeczeństwa oraz danie mu pełni swobód demokratycznych. Odrzucano natomiast wszelkie przywileje (klasowe, grupowe, partyjne), zaś pracę i kwalifikacje podnoszono do rangi jedynych mierników wartości człowieka. Takie stanowisko było zapewne rezultatem nastrojów społecznych po klęsce wrześniowej, jak i liberalizmu w poglądach większości członków Stronnictwa. Nie widziano możliwości powrotu do systemu politycznego Polski okresu sanacyjnego, gdyż doprowadził on społeczeństwo do ograniczania swobód demokratycznych, zacieśnił wolną grę sił politycznych i zminimalizował działalność różnych prądów politycznych.

Jeżeli program polityczny i gospodarczy określić możemy jako postępowy w porównaniu z okresem po przewrocie majowym, to kwestie związane z przyszłymi granicami państwa należy uznać za bardziej zachowawcze. W odniesieniu do granic wschodnich nie dopuszczono w zasadzie większych zmian terytorialnych, zrewidowania ich na korzyść Związku Radzieckiego. Koncepcja ta w zasadzie w niczym istotnym nie różniła się od poglądów reprezentowanych przez rząd emigracyjny i ugrupowania go popierające. Odkładanie tych problemów na okres powojenny do rozstrzygnięcia przez Sejm lub konferencje międzynarodową spowodowało, iż nie przyczyniło się do zmniejszenia rozczarowań wśród członków i sympatyków obozu demokratycznego. Ustalenie granic polskich po II wojnie światowej leżało bowiem często poza zakresem naszych wpływów i było rezultatem decyzji wielkich mocarstw, nie zawsze liczących się z interesem poszczególnych państw i narodów.

Przypisy

[1] Zwraca na to uwagę S. Dzięciołowski we wstępie do zamieszczonej deklaracji, „Zeszyty Historyczno–Polityczne SD" (cyt. dalej „ZH – P SD"), 1988, nr 1/56, s. 109.

[2] Wszystkie cytowane fragmenty deklaracji za „ZH – P SD", j. w., s. 111–117.

[3] J. Cichocki, *Stronnictwo Demokratyczne wobec granic Polski w latach 1939–1944 (w świetle prasy)*, „ZH – P SD", 1978, z. 19, s. 88.

[4] *Siła i słabość demokracji*, „Myśl i życie społeczno–polityczne", nr 3 z listopada 1940.
[5] *Dla wyzwolenia społecznego – trzeba zmiany ustroju. Tamże.*
[6] *Treuga Dei i jedność narodowa*, „Myśl Społeczna i Polityczna", nr 4(8) maj 1941.
[7] *Nowe drogi rozwoju polskiej myśli socjalistycznej. Tamże.*
[8] *Hipokryci*, „Nowe Drogi", nr 8/24/ z 9 VI 1942.
[9] *Tamże*, nr 16(31) z 5 XII 1942.
[10] *Reminiscencje. Tamże.*
[11] H. Wosiński, *Stronnictwo Demokratyczne w latach II wojny światowej*, Warszawa 1980, s. 43.
[12] CAH CK SD. K. Kobyłecka, „Lipa", Warszawa (bd), maszynopis, s. 4.
[13] *Tamże*. K. Moczarski, *Notatki o działalności SD w okresie okupacji*, bdm (maszynopis), s. 5.
[14] *Na chwilę przełomu*, „Nowe Drogi", nr 29(44) z 25 XI 1943.
[15] *Jednolity front w nowej szacie. Tamże*, nr 28(43) z 20 X 1943.
[16] *Tamże.*
[17] Zob. np. *Demokracja a własność prywatna*, „Dziennik Polski", nr 683, z 6 VII 1944; *Idea Polski*, „Przemiany". Pismo demokratyczne, nr 4 z 9 XII 1944.
[18] *Dlaczego idziemy z Anglią*, „Myśl Społeczna i Polityczna", nr 3(7) z kwietnia 1941.
[19] *Artykuł do redakcji. Tamże.*
[20] *Sprawa granic*, „Myśl Społeczna i Polityczna", nr3(7), kwiecień 1941.
[21] *Wnioski obecne z naszego przymierza z Anglią. Tamże*, nr 4(8), maj 1941.
[22] *O dobrą granicę z Niemcami*, „Nowe Drogi", nr 20(35) z 1 IV 1943.
O dobrą granicę zachodnią z Niemcami. Tamże, nr 21(36) z 1 V 1943.
[23] *Tamże.*
[24] *Granica z Niemcami*. Wyd. „Nowe Drogi", Warszawa IX 1943.
[25] *Sprawa granic*, „Myśl Społeczna i Polityczna", nr 4(8), maj 1941.
[26] *Umowa polsko–sowiecka*, „Nowe Drogi", nr 7 z 16 VII 1941.
[27] Wyrazem tego są m. in. artykuły zamieszczone w „Nowych Drogach": *Trzeba o tym mówić* (nr 10 z 31 VII 1942); *Istotny sens konferencji Praga–Warszawa–Moskwa* (nr 18 z 15 II 1943); *W poszukiwaniu wspólnej drogi* (nr 26 z 20 IX 1943).
[28] *O ugodę polsko–ukraińską*, „Nowe Drogi", nr 3 z 7 II 1942; *Przełamać wiekowe uprzedzenia. Tamże*, nr 19(31) z 27 II 1943.
[29] *W dniach rozstrzygnięć. Tamże*, nr 3(47) z 10 III 1944; *Droga obrony. Tamże*, nr 4(48) z 25 IV 1944.
[30] *Nasza polityka narodowościowa od 1939 r. Tamże*, nr 5–6, maj–czerwiec 1944.